GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. .·. .·. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. .·. .·.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na środę 8. marca 1922 r.** **Nr. 56.**

Mazury.

W organie »Heimatdienstu« (»Unsere Heimat« nr. 10) pewien pastor ewangielicki zwraca się w ostrych słowach przeciwko »Gazecie« i »Obserwatorowi«. Niepokoi p. pastora artykuł »Obserwatora«, który stwierdził, że Kościół ewangielicki jest najważniejszym czynnikiem germanizacyjnym na Mazurach. Powiada p. pastor, że od lat 400 służy Kościół ewangielicki Mazurom i że gdyby ten Kościół chciał, natenczas byliby w Prusach Wschodnich tylko ludzie mówiący po niemiecku. Na Mazurach odprawia się nabożeństwa polskie, a nawet — słuchajcie! — radzi się ludziom, któryzy polskim językiem lepiej władają, aby w polskich nabożeństwach udział brali. »Obserwator« zapewne pragnie, aby pastorowie ewangieliccy każdego Mazura mówiącego po polsku gwałtem na polskie nabożeństwa gnali. Powiada dalej p. pastor, że Mazurzy pod względem narodowościowym są prawie szowinistami, gdy tymczasem rodowici Niemcy są patrjotami. Każdy pastor, ktoryby śmiał sprzeciwiać się prądowi niemieckiemu na Mazurach, miałby cały zbór przeciwko sobie i zmuszonoby go poprostu do ustąpienia.

Ależ Szanowny Panie Pastorze! Niedawno temu w listopadzie r. 1921 stwierdził Superintendent p. Hensel z Jańsborka publicznie w »Ostpreussische Zeitung«, że Kościół ewangielicki lud mazurski germanizuje. W broszurze »Die evangelischen Masuren« przed wojną ten sam pastor ewangielicki podaje szczegóły bliższe, a nawet statystyki dokładne dowodzące jasno, że skutki germanizacji ludu mazurskiego przez Kościół są pocieszające. Pan Hensel radzi wyraźnie w broszurze, ażeby konsekwentnie przeprowadzano germanizację ludu mazurskiego przez Kościół. Powiada: „Rückwärts können wir nicht gehen, vorwärts heisst die Losung! Unsere Masuren müssen Deutsche werden“.

Samo się przez się rozumie, iż pastorowie ewangieliccy nie gnają gwałtem polskich Mazurów na niemieckie nabożeństwa. Ale i w tem leży pewna taktyka. Superintendent Hensel powiada w swej broszurze np.: »Einen Sterbenden soll man nicht stören, man soll ihn ruhig sterben lassen«. Dla czego? Uważa się bowiem lud mazurski jako umierający pod względem narodościowym, a umierającemu przez radykalne środki przeszkadzać w konaniu nie należy. Nie wolno mówić dziecku mazurskiemu: »Willst du das verfluchte Polnisch sein lassen«. Mowa polska jest jednak mową ojczystą Mazurów i przez takie postępowanie łatwo w ludzie opór rozbudzić się może — powiada p. Superintendent Hensel. Starych Mazurów pozostawia się w spokoju o ile to jest możliwem, lecz gorliwie opiekuje się Kościół ewangielicki na Mazurach młodzieżą mazurską. Dla dzieci mazurskich niema już nauki religji w ojczystym języku. Nawet »pożegnanie« dzieci na polskich nabożeństwach na Mazurach odbywa się po niemiecku. W »Jugend-«, »Jünglings-« i »Jungfrauenferajnach« pod przewodnictwem pastorów forsuje się skutecznie ale zarazem z pewną wyrozumiałością i ostrożnością germanizację młodzieży mazurskiej w tem przekonaniu, że przez to wypełnia się »kulturalne zadanie«, że germanizacja ludu wychodzi temu ludowi na pożytek.

Kościół ewangielicki nie germanizuje? Przecież najgorliwszemi pracownikami na niwie germanizacyjnej są właśnie pastorowie ewangieliccy. Superintendent Hensel z Jańsborka, Superintendent Rauch z Rydzewa, pastor Skowronnnek z Trelkowa, pastor Abramowski z Miłk pod Lecem, Superintendent Gerss w Królewcu, pastor Rathke w Ełku itd., wszystko to są znani germanizatorowie ludu polskiego i pracownicy w antypolskich »Heimatferajnach«, »Masurenbundach« i t. d. Nie znamy ani jednego pastora ewangielickiego na Mazurach, któryby nie był zwolennikiem germanizacji.

Istnieje przecież na Mazurach polska literatura ewangielicka, istnieją polskie kalendarze, polskie kancjonały, a nawet czasopisma polskie jak np. »Pruski Przyjaciel Ludu«. Literatura polska ewangielicka jest skromna i służy li tylko potrzebom najkonieczniejszym polskiego ludu ewangielickiego. Kalendarze zaś i »Pruski Przyjaciel Ludu« uprawiają germanizację w polskim języku, a raczej urabiają lud mazurski, nie znający dostatecznie języka niemieckiego, w duchu antypolskim i hakatystycznym, słowem zamydlają oczy temu ludowi za pomocą drukowanego słowa polskiego. Redakcje Kalendarza i »Pruskiego Przyjaciela Ludu« spoczywają w rękach zdeklarowanych germanizatorów i wrogów polskości, pastorów Hensela z Jańsborka i Skowronnka z Trelkowa.

Szowinizmu zaś niemieckiego nie potrzebują uprawiać pastorzy. Szowinizm ten wszczepia Mazurom cały szereg organizacyj i pism prowincjonalnych na Mazurach, które prześcigają się wzajemnie w zohydzaniu wszystkiego co polskie.

W broszurze swojej i w artykule stwierdził Superintendent Hensel, że Kościół ewangielicki na Mazurach germanizuje lud mazurski. Duchowieństwo całą siłą pary forsuje w sposób ostrożny ale konsekwentny germanizację ludu polskiego.

Jeżeli pan pastor oświadcza, że zadaniem Kościoła nie jest germanizacja ani popieranie germanizacji lecz że Kościół liczyć się musi jedynie ze stanem rzeczy, natenczas jasnem jest, że Kościół ewangielicki liczył się zawsze z tem, że interes państwowy i interes Kościoła wymaga germanizacji ludu polskiego na Mazurach.

Ostrożnie ale konsekwentnie dąży Kościół ewangielicki do wytkniętego celu, tj. do zupełnego zgermanizowania Mazur. I pan pastor w rozprawie to potwierdza, oświadczając już dziś wbrew wszelkim dowodom i faktom historycznym, że Mazurzy są **Niemcami.** Obserwator.

Sprostowanie

prezydenta rejencji olsztyńskiej pana Oppena.

Pan prezydent rejencji von Oppen wzywa redakcję pisma naszego pod datą 10-go lutego 1922 r. na podstawie § 11 prawa prasowego do umieszczenia następującego sprostowania:

»Der in Nr. 8 der »Gazeta Olsztyńska« als Zuschrift des Polnisch-Katholischen Schulvereins für Ermland scheinbar vollständig abgedruckte Ministerialerlass vom 3 Juni 1920 ist tatsächlich nur ein Teil des Erlasses des Ministers für Kunst, Wissenschaft und Volksbildung vom 3 Juni 1920 — U III E 1282 A III U II —. Bei dem veröffentlichten Teil hat es sich nicht um eine ministerielle Anordnung gehandelt, sondern lediglich um Richtlinien, die dem Minister für die Behandlung polnischer Schulkinder von dritter Seite vorgeschlagen worden waren, die er den in Frage kommenden Regierungen zur Stellungnahme zugehen liess und gegen die er selbst in dem nicht mitveröffentlichten Schlussteil erhebliche Bedenken geäussert hat. Auch später ist eine Anordnung des veröffentlichten Inhalts nich ergangen. v. Oppen«.

»Sprostowanie« nadesłał nam pan prezydent rejencji w języku niemieckim.

Do »sprostowania« dołączył p. prezydent swoje uwagi, w których stwierdza, że rozporządzenie ministra oświaty dotyczące dzieci polskich ogłoszone było już w roku 1920 w »Lehrerzeitung für Ost- und Westpreussen« i to w całej rozciągłości. W rozporządzeniu są rzekomo linje wytyczne, które ministerjum proponowano i które interesowanym rządom celem zajęcia stanowiska przedłożono.

W opuszczeniu rzekomo ważnych części rozporządzenia upatruje pan prezydent rejencji „eine Fälschung“. (!) Nikogo chwilowo pan prezydent za to nie wini, lecz posądza informatora, który część rozporządzenia dosłownie podał do wiadomości, że całe rozporządzenie znał i że ktoś umyślnie najważniejsze części rozporządzenia opuścił. (Ależ panie prezydencie! Red.).

Ponieważ kierownik pisma naszego wyjechał, nie mogła redakcja zająć natychmiast stanowiska do »sprostowania« p. prezydenta. Po powrocie redaktora zajęliśmy się natychmiast tą sprawą i konferowaliśmy z naszymi informatorami.

Pan prezydent rejencji widocznie nie wierzy w nasze dobre chęci i zniecierpliwiony nadesłał nam drugie pismo pod datę 4 marca 1922, w którem wzywa nas do umieszczenia »sprostowania« w następnym numerze naszego pisma i grozi podjęciem dalszych kroków w razie oporu. Z powodu braku czasu nie mogliśmy się więc w tej sprawie należycie poinformować i nie możemy chwilowo zająć stanowiska do „sprostowania“ i uwag p. prezydenta rejencji.

Zastrzegamy sobie jednak, że powrócimy do tej sprawy ewentualnie później po zasiągnięciu dokładnych informacyj.

Przegląd polityczny.

Polska.

Układy polsko-niemieckie na martwym punkcie.

Eilwese. (PAT.) Układy polsko-niemieckie w Genewie jak się zdaje stanęły na martwym punkcie, wobec czego koniecznym będzie zapewne wyrok rozjemczy Calondera w sprawie likwidacji, ochrony mniejszości i waluty.

Nota państw sprzymierzonych.

Warszawa. (PAT.) O ile wiadomo rząd otrzymał dziś po południu notę ogłoszoną już przez Agen. Reutera, że w kołach państw sprzymierzonych panuje zaniepokojenie z powodu stanowiska Polski, która orzeczenie Sejmu wileńskiego uważa za równoznaczne z anektowaniem ziemi wileńskiej, do której pretensję rości także Litwa kowieńska.

Rosja.

Stinnes spekuluje w Rosji.

Berlin. (AW.) Wychodzące w Berlinie pismo »Gołos Rossi« podaje dziś wiadomość, że przedstawiciel Stinnesa dyrektor Schramm bawi w Moskwie i rokuje z bankiem państwa i największymi związkami ekonomicznemi. »Gołos Rossi« przedstawia działalność pełnomocnika Stinnesa akcji Rathenaua i twierdzi, że Rathenau jest popierany przez Krasina.

Prasa nacjonalistyczna twierdzi, że wiadomość powyższa podana jest ze źródeł tendencyjnych i przez

wysuwanie Rathenaua na pierwszy plan ma na celu skompromitowanie zamierzeń Stinnesa.

Rozprawa w sprawie zabójstwa Frączkiewicza.

Moskwa. [PAT]. Wczoraj rozpoczęła się przy moskiewskim trybunale rewolucyjnym rozprawa w sprawie zabójstwa członka polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie śp. Frączkiewicza.

U sowietów 9—16 godzinny dzień pracy.

Warszawa. Dzienniki donoszą z Moskwy, iż według ogłoszonego tam statystycznego materjału zdołano utrzymać jedynie w 86 przedsiębiorstwach na 965 8-godzinny dzień pracy. W innych przedsiębiorstwach robotnicy pracują od 9—16 godzin. Na prowincji robotnicy znajdują się jeszcze w gorszem położeniu, ponieważ odebrano im prawo strejku i wszelkie prawo koalicyjne.

Anglja.

Nowe odroczenie zjazdu genueńskiego na dzień 25 kwietnia.

Londyn. »Daily Herald« donosi z Rzymu, że rząd włoski postanowił zaproponować odroczenie zjazdu genueńskiego na dzień 25-ty kwietnia, gdyż rozpoczęcie narad w Wielkim Tygodniu przed świętami wielkanocnemi nie jest porządane.

O nowego prezydenta ministrów angielskich.

Londyn. (PAT.) Wedle doniesienia »Times« w łonie partji unionistycznej istnieje silna rozbieżność w kwestji czy należy popierać politykę Lloyd George. Dziennik ten sądzi, że ogromna większość przyłączy się prawdopodobnie do kierunku Chamberlaina. Niektóre koła domagają się powołania Balfoura na stanowisko premjera.

»Daily Tel.« stwierdzą, że w kołach kompetentnych istnieje nadzieja, iż koalicja nie dopuści do przesilenia.

Wiadomości kościelne.

Misja światowa.

W roku teraźniejszym obchodzi się w kościele katolickim trzy pamiętne jubileusze misyjne, mianowicie 1. 300-letni jubileusz propagandy (t. j. centrali misyjnej) w Rzymie, 2. 300-letni jubileusz kanonizacji (t. j. zaliczenie w poczet świętych) św. Franciszka Ksawerego, apostoła Indji i Chin, 3. 300-letni jubileusz założenia stowarzyszenia misyjnego św. Franciszka Ksawerego. By ten pamiętny rok jubileuszowy w misji katolickiej należycie uczcić, założono za staraniem miejscowego księdza na parafję Starotarską, towarzystwa św. Franciszka Ksawerego i Dzieciątka Jezus, z tym sukcesem, że do pierwszego 735 członków się zapisało, do drugiego zaś 350. Parafja podzielona jest na mniejsze okręgi, i chętne i ofiarne osoby zajmują się propagandą tej zbożnej myśli, mia nowicie rozpowszechnieniem pisemka miesięcznego „Misja światowa kościoła katolickiego" (Weltmission der kath. Kirche) w obu językach. Przeszło 175 abonentów już liczy owe pismo i okrągłe 6000 mk. parafja odesłała na cele misyjne do centrali w Akwisgranie (Aachen). Niechaj ten przykład będzie upomnieniem i zachętą zarazem dla innych parafji.

Odsłonięcie witrażu.

W sobotę o godzinie 12-tej w Muzeum Wielkopolskiem odbyło się w Poznaniu w obecności grona zaproszonych osób odsłonięcie witrażu Jachowskiego, przedstawiającego męczeństwa św. Wojciecha.

Witraż, fundowany przez ks. proboszcza Kościelskiego do kościoła św. Wojciecha, posiada niejedną zaletę kolorystyczną i odznacza się dobrem opanowaniem techniki witrażowej. Tak samo kompozycja zwraca niejednokrotnie uwagę trafnością pomysłu. Nadmienić należy, że witraż wykonany został przez poznański zakład »Polichromja«.

Imiona papieskie.

Imiona, przybierane przez papieży przy obejmowaniu rządów Kościoła są tak liczne, że wymienienie wszystkich utworzyłoby bardzo długą listę. Ograniczmy się więc do przytoczenia tylko powtarzających się najczęściej.

I tak, imię Jana, ulubionego ucznia Zbawiciela, przybrało 23 następców św. Piotra. Imiona Grzegorza piastowało 16; Beuedykta — 15; Klemensa — 14; Leona — 13; Piusa — 11, łącznie ze świeżo obranym papieżem; Bonifacego — 9, a Stefana również 9. Wreszcie było 8 papieży Aleksandrów i 8 Urbanów.

Śród innych imion 265-ciu papieży istnieje wiele użytych tylko raz jeden, żaden jednak z następców św. Piotra nie przybrał imienia tego świętego, ze względu zapewne na pokorną cześć dla pierwszego następcy Chrystusowego.

XXVI. międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Rzymie.

Według życzenia ś. p. Papieża Benedykta XV-go miał się w dniu 24 maja b. r. rozpocząć w Rzymie XXVI międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Przygotowania od kilku miesięcy są w pełnym toku. Zaproszenia rozesłano na cały świat. Na czele komitetu stoi kard.-wikarjusz Pompili. Czas trwania Kongresu oznaczono na trzy dni, ranki i przedpołudnia poświęcone być mają uroczystym nabożeństwom, ewentualnie narodom pojedynczych grup. Właściwie zaś zebrania kongresowe odbywać się mają po południu, każdorazowo nie dłużej, jak dwie godziny.

Czy obecnie panujący Papież nie nakaże pewnych zmian, nie wiadomo jeszcze.

W Polsce zajął się sprawą ułatwień w udaniu się do Rzymu w porozumieniu z naszym Episkopatem ks. biskup Pelczar. Zniósł się też już z miarodajnemi osobistościami polskiemi w Rzymie i jest w pertraktacjach z zarządami kolejowemi celem uzyskania zniżek cen jazdy dla osobnego pociągu, w którymby jadący z Polski na Kongres mogli wspólnie podróżować. Z Rzymu wyrażono opinję, że byłoby bardzo wskazane, by Polacy, uczestnicy Kongresu zajechali równocześnie do Rzymu tak, aby uroczyste przyjęcie odpowiednie, mogło być im zapewnione.

Ponieważ zjazd na Kongres zapowiada się bardzo liczny, a kwater stosunkowo jest niewiele, przeto należy zamawiać je natychmiast. W tym względzie należy korzystać z uprzejmości Jeneralnego Przełożonego OO. Zmartwychwstańców, ks. W. Zapały, Rzym, Via Maroniti 22.

Liczba wiernych.

Jak wielkie jeszcze jest pole misyjne dla Kościoła, wykazują następujące cyfry z r. 1909.

I. Chrześcijanie — 570 miljonów

katolicy	— 247	»
protestanci	— 200	»
prawosławni	— 120	»
inne wyznania	— 7	»

Rozmieszczenie terytorjalne chrześcijan w poszczególnych częściach świata przedstawia się w cyfrach tak:

Europa	— 383	miljonów
Azja	— 24	»
Afryka	— 6	»
Ameryka	— 152	»
Australja	— 5	»

II. Mahometanie — 260 miljonów

Europa około	8	miljonów
Azja	— 175	»
Afryka	— 77	»
Ameryka	— 55	tysięcy
Australja	— 20	»

W Azji mahometan posiada: Turcja 11 miljon., Rosja 12 milj., Persja 9 milj., Afganistan 6 milj., Arabja 4 milj.. Indje angielskie 62 milj., Indje holenderskie 30 milj. (na Jawie 25 milj., Chiny 33 milj. td. Mahometanie Persji zwą się szyitami, różniąc się od sunnitów tem, że za prawdziwego kalifa, imama mahdie'go uznają tylko Ali ibn Abi Taliba (656—661) czwartego następcę proroka i jego potomków.

Żydów naliczono około 11 1/2 miljona. Dzisiaj żydzi sami podają liczbę 15 miljonów.

Europa — 9 1/2 miljona, Ameryka 3 1/2 Azja 1/2 miljona, Afryka 1/2 miljona, Australja 100 tysięcy.

III. Barmini — 220 miljonów,
(z tego w Indjach ang. — 210 milj.)

IV. Buddyści — 450 miljonów.

Indje ang.	— 10	»
Chiny	— 350	»
Japonja	— 53	»
Inne państwa	— 37	»

V. Religje pierwotne 180 miljonów.

Zalicza się tu religje plemion najniższej kultury, zamieszkujące przeważnie Afrykę centralną (fetyszyzm), Azję północną (szamanizm) i Polinezję.

Całość przedstawia się w liczbach okrągłych:

chrześcijan	— 570	miljonów
mahometan	— 260	»
żydów	— 15	»
braminów	— 220	»
buddystów	— 450	»
pierwotnych (pog.)	180	»
	suma 1695 miljonów.	

Informacyjne te zestawienia pozwalają nam wyrobić sobie wyobrażenie o sferach różnorodnych kultur, które naogół nakrywają się z terenami poszczególnych religji.

Wobec tego należy przypuszczać, że dotychczasowe wieki były tylko wstępem do wielkiej długiej ery chrześcijaństwa ogarniającego wszystkich i wszystko.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

Duch w Zamczysku.

Pragnąc wykończyć długą i żmudną robotę literacką, umyśliłem udać się do jakiej zacisznej miejscowości i w tym celu dałem ogłoszenie do dzienników w celu znalezienia odpowiedniego schroniska.

Rezultat był wspaniały. Otrzymałem bowiem tyle zaofiarowań, iż trudno było się zoryentować i wybrać jakąś, ponieważ każda miejscowość otrzymała nadzwyczajne pochwały — każda była wyjątkową!

Zalety niektórych schronisk były wprost zdumiewające. Tak naprzód jedno odznaczało się tem, iż w pobliżu domu znajdował się wodospad, który robił tyle huku, że w zupełności zagłuszał hałas od przebiegającego obok pociągu, czyli że spokój i cisza taka, jak nigdzie.

Inna oferta głosiła, iż spokój i cisza jest bezwzględną, ponieważ właściciel domu, jego żona i służąca są głuchoniemi.

Obie te ofert jednak nie skusiły mię i wybrałem trzecią, która podobała mi się, przedewszystkiem z tego, iż napisaną została na karcie pocztowej, przedstawiającej widok zameczku.

Cena umiarkowana, przy zapewnieniu ciszy i spokoju.

Natychmiast napisałem, że jadę i w 2 dni potem byłem już w drodze do uroczej miejscowości.

Przybywszy na miejsce, nie rozczarowałem się zupełnie.

Zameczek i okolica okazały się w zupełności takiemi, jak sobie przedstawiałem.

Zameczek leżał na wzgórzu Turyngii, jednak odosobniony, dokąd już nie było napływu turystów i letników.

Był nie duży, lecz mocno zbudowany, służył prawdopodobnie kiedyś za punkt graniczny, jak można się było domyślać z twardych, wielkich skał, z których ściany były stawiane, potem zaś przebudowany, przeznaczony był na rezydencyę pańską. Niższe piętra pochodziły z czasów husyckich, wyższe z ostatnich lat XVII wieku, przybudówki zaś datowały się z późniejszych czasów.

Mój nowy gospodarz nie był właścicielem za meczku — lecz tylko dzierżawcą.

Miał on zamiar niektóre z licznych lokalów w zameczku wynająć na lato, i dla przekonania się, czy pomysł się uda, wybrał mnie.

Był to sobie sympatyczny jegomość, niezmiernie ruchliwy i czynny, miał młodą, miłą żonę i kilkoro dzieci, z których w domu były tylko dwie dziewczeki w wieku lat 9 — 12, gdyż trzej chłopcy znajdowały się w poblizkiem mieście w gimnazyum.

Poznajomiłem się szybko z rodziną mego gospodarza i spędzałem miłe wieczory w ich towarzystwie.

Pewnego wieczoru, podczas niepogody, kiedy deszcz z wichrem tłukł o szyby, siedziałem sam z córeczkami gospodarza w narożnym pokoju.

Opowiadałem im baśń, tyczącą się zdarzeń z zamierzchłej przeszłości. Dziewczęta słuchały z natężoną uwagą i pobudzoną wyobraźnią, wskutek czego, choć z początku nieśmiało, zaczęły same opowiadać o zamku i o jego właścicielach.

Z opowiadań tych dowiedziałem się o istnieniu ducha w zameczku i o pewnym pokoju, gdzie „straszy".

Okoliczność ta zaciekawiły mię bardzo i oczekiwałem jakiejś okropnej historyi o zamordowanym ojcu, uduszonej matce, o jakiem niewinnie zamęczonem dziecku, lecz rzecz okazała się nie tak straszna.

Pewna młoda dziewica, córka jakiegoś grafa, miała w dniu ślubu swego zniknąć w sposób tajemniczy z tego pokoju.

Była lunatyczką i często błądziła po komnatach zamku podczas księżycowych nocy. I wtedy, w dzień ślubu, ubrana w bieli i ślubny welon, przechodziła przez korytarz zamku.

Kiedy zegar zamkowy uderzał północ, widział ją nadworny kowal, jak wchodziła do pokoju, w którym dziś „straszy", i od tego czasu już jej oko ludzkie nie ujrzało. Zniknęła, jakby się w ziemię zapadła.

W pokoju tym jednak od tej pory słychać co noc o 12 godz. szmer, jakby od jedwabnej sukni, lekkie kroki i dwukrotne pukanie w sekretnych zamurowanych drzwiach.

Pokój ten był przez kilka wieków zamurowany, i dopiero poprzednik mego gospodarza kazał znów otworzyć i umeblować, jednak nie mógł tam nikt mieszkać, gdyż duch zjawiał się co noc.

Kiedy dziewczynki w najlepsze opowiadały mi tę historyę, wrócił z miasta ojciec ich. Ujrzawszy go, zawołałem:

— Słyszę właśnie, że masz pan w swoim zamku prawdziwego ducha. Czemu pan nie podaje tego do szerszej wiadomości, mógłbyś pan przecież zarobić ładne pieniądze, gdybyś zwrócił na to uwagę spirytystów!

Gospodarz zachmurzył się i odparł:

— Nie chcę mieć nic wspólnego z spirytystami, choćbym miał na tem nie wiem ile zarobić. Niechcę aby mnie dom mój opisywano w gazetach i żebym w końcu wyszedł na dutka lub oszusta, jeśliby się okazało, że sprawa rozwiązuje się w sposób naturalny, co jest przecie niewątpliwem. Sądzę, że i pan w żadne duchy i strachy nie wierzysz. Dlatego też nie życzę sobie, aby o tem rozpowiadano. A wy — tu się zwrócił z zagniewaną miną do córek — nie zajmujcie się nie swemi rzeczami i odpowiadajcie tylko wtedy, kiedy was pytają.

Dzieci, zawstydzone, wymknęły się z pokoju.

— Ale jakże tam jednak te strachy, pukania i szmery? — zapytałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, 7 marca 1922.
Kalendarz na środę: Jana Boż.
Wschód słońca o g. 6,32; zachód o g. 5,55.

— **Najprzew. Ks. Biskup warmijski** Augustyn Bludau obchodzi dziś w dniu 7 marca 1922 r. 60-letnią rocznicę swoich urodzin. Pozwalamy sobie w dniu tak uroczystym złożyć Najprzew. Ks. Biskupowi w imieniu czytelników naszych życzenia Błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę żywota.
Redakcja i wydawnictwo
„Gaz. Olsztyńskiej“ i „Gaz. Polskiej“.

— **Komunikat Polsko-Katolickiego Tow. szkolnego na Warmję.** P. K. Tow. szkolne na Warmję uprasza tych wszystkich, którzy się zgłosil na roczny kurs przygotowawczy dla nauczycielskich sił pomocniczych, aby **niezwłocznie** przysłali żądane **papiery**, o ile takowe jeszcze nie wysłali. Papiery są natychmiast potrzebne.

— **Komunikat Związku Polaków.** Związek Polaków w Pr. Wschodnich uprzejmie uprasza swoich członków, aby przy zapytaniach listownych charakteru prywatnego dołączyli znaczki na odpowiedź. Tylko wtenczas liczyć można na odpowiedź.

— **Listy do redakcji** adresować należy po powrocie redaktora: „Redaktion der „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O. Pr.“ Listy do ekspedycji adresować należy: „Expedition der »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O. Pr.“

— **Odebraliśmy** w ostatnich dniach znaczną ilość korespondencyj i artykułów, które po koleji zamieścić możemy. Cieszymy się, że Czytelnicy z nami współpracują. Niektórych artykułów z powodu zbyt ostrej formy zamieścić nie możemy. Prosimy zważyć, ze nasza pozycja moralna jest tak silną, że pozwolić sobie możemy na wypowiedzenie myśli naszych w formie ogłędnej, choć stanowczej.

— **Zamieszczamy** dzisiaj początek feljetonu »Duch w zamczysku«. Musimy dawać w »Gazecie« w odcinkach raz po razie lekką strawę, ażeby wszystkim o ile możności dogodzić.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** (Z Poczty). Przyjmowanie paczek pocztowych na tak zwanej „Kriegsrampe“ skończy się z dniem 8 marca. Od 8 marca r. b. przyjmowane będą paczki tylko na głównym urzędzie pocztowym przy ulicy Wilhelmowskiej (Wilhelmstr.).

— W koszarach policji (Schutzpolizei-Kaserne) przy Schönwalderstr. sprzedawane będą w piątek dnia 10 go marca o godz. 10-ej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 20 koni.

— Z e s ą d u. Robotnik K. z Galitten skradł posiedzicielowi Baczewskiemu z Gryźlin, u którego przejściowo pracował strzelbę. Tutejszy sąd ławniczy skazał go za to na miesiąc więzienia lub 300 mk. kary. Apelacja do izby karnej w Olsztynie została odrzuconą. — Za sprzeniewierzenie skazał tutejszy sąd ławniczy służącą A. T. na miesiąc więzienia lub 600 mk. kary. — Za oszukaństwo odpowiadał przed tutejszym sądem ławniczym rzeźnik A. Schulz z Biały. Wyrok: 800 mk. kary lub 20 dni więzienia. — Syn gospodarski A. Seidel z Dorotowa skazany został przez tutejszy sąd ławniczy za niebezpieczne obrażenia na ciele na 400 mk. kary lub 20 dni więzienia.

— **Z dnia.** Jak donoszą gazety powiślańskie widziano tam 28 lutego pierwszego bociana. — Wiosna przysyła więc już nadobre swoich zwiastunów. Miejmy nadzieję, że i nas wkrótce nawiedzi. — Gazety niemieckie donoszą, że chleb znowu podrożeje. Jak się zdaje nawet o 40 procent. Piękne widoki. —

* **Licperk.** Przed sądem przysięgłych w Barsztynie odpowiadali przed kilku dniami robotnicy A. Schneider i A. Höltke z Licperka. Oskarżeni napadli w kwietniu 1921 r. nadporucznika Rostitza i jego narzeczną i uderzyli go kijem w głowę. R. strzelił kilka razy do napastników, przyczem trafil jednego z nich. Dalej napadli oni w sierpniu 1921 małżonków Rohfleisch i zrabowali im 3400 marek. Sąd skazał każdego na 8 lat domu karnego.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** W nocy ze środy na czwartek włamał się jakiś złodziej do chlewa rzeźnika Kamińskiego i skradł konia. Na szczęście przebudził się syn K. w samą porę i ścigał złodzieja, który zauważywszy to pozostawił konia i się ulotnił.

* **Elbląg.** Kupiec K. Schmidt z Lignicy oszukał Elbląs·ki bank przemysłowo handlowy o 300 000 marek i firmę Oether i Zossen o 100 000 mk. Tutejsza izba karna skazała go na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

— 3-go marca znaleziono w sypialni karczmarza Kwaśniewskiego właściciela „Gerichtshalle“ bez życia. Kurki od gazu były pootwierane. Czy zachodzi samobójstwo, czy nieszczęście nie wiadomo.

Z Mazur.

* **Ostród.** Na majątku Gr. Gröben skradziono przed kilku dniami pas transmisyjny wartości 200000 marek. Po złodziejach niema śladu.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Przeszłego czwartku zderzył się wóz kupca Materny z tramwajem. M. spadł przytem z wozu i odniósł tak ciężkie obrażenia, że musiano go odstawić do domu chorych gdzie tymczasem umarł. — Pewna pomocnica tutejszego dentysty sprzeniewierzyła 27 000 marek. Większą połowę pieniędzy można jej było odebrać.

* **Gołdap.** Od śmierci wyratował p. Petakał stąd 5-letnią córeczkę p. Kruppy. Dziecko sięgało rączkami kawał pływającego drzewa. Naraz straciło równowagę i wpadło do rzeki, która je uniosła mniejwięcej 500 metrów.

* **Pilkały.** Podczas nieobecności rodziców otworzył 2½ letni synek robotnika Finneisera okno i spadł na podwórze. Cudownym sposobem nie odniosło dziecko żadnego szwanku.

— 2 konie posiedziciela majątku S. z P., spłoszyły się nagle i w szalonym pędzie wpadły do rzeki i utopiły się. Szkoda wynosi 28 000 marek. — Podczas pracy dostał się stolarz R. z Pilkały ręką w maszynę, która mu oderwała 3 palce. — Z okolicy Wystrucia i Głąbina donoszą o burzy połączonej z błyskawicą i grzmotem, która szalała przeszłego czwartku w tamtejszych okolicach.

* **Tylża.** Tutejsza izba karna skazała żonę sekretarza pocztowego Schweigera za kradzież paczek pocztowych na rok więzienia.

— Zginął tu nagle bez śladu 27-letni syn mistrza rzeźnickiego E. Lorenza.

* **Tapiewo.** Przed kilku dniami napadnięto na własnem podwórzu kapitalistę Glaubitza. Otrzymał on silne uderzenie w głowę. -- Przez spadające drzewo został przed kilku dniami zabity robotnik Tomasz w sandyckiem lesie.

Z Polski.

* **Poznań.** (Uroczysty obchod rocznicy molierowskiej w Uniwersytecie Poznańskim). Trzechsetną rocznicę urodzin Moliera święcił w uroczysty sposób w niedzielę Uniwersytet Poznański. W pięknie udekorowanej auli zebrało się doborowe grono publiczności. Pierwsze rzędy krzeseł zarezerwowano dla wybitnych jednostek z pośród tutejszego społeczeństwa; pomiędzy wielu innemi zasiedli tam ks. kardynał-Prymas Dalbor, pp.: konsul Dufort, gen. Raszewski, wojewoda Celichowski, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, przedstawiciele wojskowości francuskiej i wielu dostojnych gości. Rektor Uniwersytetu dr. Święcicki w otoczeniu senatu, dziekanów i ciała profesorskiego ubrani w berety oraz togi, zasiedli na estradzie, gdzie przed mównicą umieszczono wśród kwiatów popiersie Moliera. Uroczystość rozpoczął chór, poczem rektor dr. Święcicki witał zebranych w polskim oraz francuskim języku zaznaczając, że obchód nie jest tylko świętem poświęconym pamięci twórczości wielkiego Francuza, ale również świętem Polski i naszej wiernej sojuszniczki w doli i niedoli — Francji. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Francji, któremu publiczność zawtórowała owacyjnemi oklaskami — a czterech trębaczy ułanów dźwięczną fanfarą.

Kolejno nastąpiły wykłady pp. profesorów: dr. Tadeusza Grabowskiego »O Molierze w Polsce« oraz Jakóba Langlade'a »La legende de Moliere. W końcu zabrał głos p. konsul Dufort: w gorących słowach podkreślił mówca doniosłość przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na wspólności naszych interesów, zarówno gosp. jak i polityczn., oraz wspomiał o wspólnej obu narodom kulturze łacińskiej i katolickiej, wyraził radość, że to właśnie w Poznaniu, który przed paru laty jeszcze był dręczony przez pruską niewolę, w tak uroczysty sposób oddaje się hołd genjuszowi jednego z największych ludzi świata — Moliera. Okrzykiem »Niech żyje Polska« zakończył swą piękną mowę p. konsul; huczne oklaski publiczności i fanfara trębaczy pokryły te słowa. Na zakończenie odegrano na organach »Marsyljankę«.

* **Częstochowa.** (Z sejmiku powiatowego.) Sejmik powiatu częstochowskiego uchwalił na swem ostatnim posiedzeniu zaciągnąć pożyczkę w Banku Komunalnym w Warszawie w wysokości 22 i pół miljona marek na budowę nowych szkół w powiecie. Sejmik powiatowy postanowił przeznaczyć na budowę dróg oraz ich naprawę 25 miljonów marek i 2 tysiące marek na rzecz biblioteki publicznej im. dr. Władysława Biegańskiego.

Literatura.

„Strażnica Zachodnia“.

Odbieramy następujący komunikat:

Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu wyszedł 1-szy (marcowy) numer miesięcznika „S t r a ż n i c a Z a c h o d n i a“ od dłuższego czasu zapowiadany. Świeżo zorganizowany Związek Obrony Kresów Zachodnich, jak wiadomo, ma na celu ochronę naszych interesów narodowych i ożywienie sił polskich na wschodnich ziemiach kresowych. Czasopismo jego, wydawane pod kierownictwem Komitetu w skład którego wchodzą panowie: Dr. Z. Celichowski z Kórnika, Bernard Chrzanowski, prof. J. Kostrzewski, Ks. Pastor Kotula, prof. M. Nadobnik, Dr. J. Podkomorski, prof. Mik. Rudnicki, Dr. Wł. Seydlitz, Teodor Tyc, prof. K. Tymieniecki, Dr. A. Wojtkowski, prof. St. Zaleski, ma na podstawie naukowej i bezpartyjnej tworzyć ośrodek badań nad wszelkiemi zagadnieniami przeszłemi i obecnemi zachodnich ziem Rzpltej.

Pierwszy numer przedstawia się bogato i ciekawie. Po wstępie programowym znajdujemy piękny, nigdzie dotąd nie drukowany fragment S t. Ż e r o m s k i e g o osnuty na motywach pomorskich, a dalej cały szereg poważnych artykułów, p r o f. T y m i e n i e c k i daje zajmujący pogląd na polskość miast Wielkopolski w toku dziejów; uzupełnieniem tego artykułu niejako są dane następnej pracy o rozwoju polskiego handlu i przemysłu w b. zab. pruskim w ostatnich trzech latach, stwierdzające ogromny wzrost sił polskich w tej dziedzinie. Orędownik kaszubskiego wybrzeża p. B. C h r z a n o w s k i nawołuje do troski szczególnej o ten „wyjątkowi kawał ziemi“, dalej p. M. H a s i ń s k a wskazuje na bolączki dotychczasowe i nowe drogi naszej pracy oświatowej. Bardzo pożądane będą cyfry następne artykułu p. S z a l i ń s k i e g o o statystyce narodowościowej b. zab. pruskiego, ilustrujące za pomocą tabel i mapek żywiołowy wybuch polskości w ostatnich trzech latach. W dziale „Ż y c i e p o l i t y c z n e“ są uwagi o Gdańsku oraz o „Deutschtumsbundzie“, w rubryce „Ż y c i e k u l t u r a l n e“, p. Cz. Kędzierski zastanawia się nad znaczeniem teatru polskiego dla kresów a p. H a s i ń s k i nad obecnym stanem naszych prac oświatowych. Aktualny bardzo „przegląd prasy“ informuje m. i. o stanowisku prasy niemieckiej w Rzpltej. Przegląd książek poświęcony jest literaturze „o wybrzeżu“, o Śląsku i o zagadnieniach historycznych kresów zachodnich.

Numer marcowy przedstawia się doborowo. Wśród współpracowników „Strażnicy“ którzy obiecali swe prace, znajdujemy poważne nazwiska, prof. Balzera, Jula Kasprowicza, Wojciecha Korfantego, St. Kutrzeby, Eug. Domera i wielu innych.

„S t r a ż n i c a Z a c h o d n i a“ p o w i n n a s i ę z n a l e ś ć w d o m u k a ż d e g o m y ś l ą c e g o p o o b y w a t e l s k u P o l a k a.

Rozmaitości.

Chleb 50 marek?

Z licznych miejscowości holsztyńskich nadchodzą zgodne wieści, iż wielkie firmy zachodnych Niemiec skupiają już zboże z przyszłych żniw, płacąc przeciętnie 1800 marek za podwójny centnar. Pewna firma handlowa z Nadrenji płaci nawet 2000 marek. Chleb kosztowałby zatem 50 do 55 marek za 2000 gramów.

Niezwykły rachunek.

Pewien francuski staruszek od najmłodszych lat prowadził możliwie najściślejszy rachunek począwszy od 18-go roku życia, zapisując nawet najdrobniejsze wydatki, które później zesumował.

Według tych rachunków w ciągu lat 59 wypalił 628 713 cygar na co wydał 50,895 franków. W tym też czasie zużył 87 par spodni, płacąc za nie 2314 fr. 25 centymów. 75 surdutów i kamizelek za 3954 fr., 63 par butów kosztem 1654 fr. 75 cent. Bielizny zużył 320 garniturów, kołnierzyków 453, za 1329 fr. 75 cent. Tramwaje omnibusy kosztowały go 2324 fr. 50 cent. Piwa wypił 28,875 szklanek wódki kieliszków 40,303 i to kosztowało go 20,640 fr. Z tej sumy 6234 fr. wydał na napiwki. Z cyfr przytoczonych można nabrać wyobażenia o sumach jakie tworzą się przy drobnych wydatkach na życie i przyjemności codzienne.

Spełnienie wyroku śmierci na Landru.

Paryż. W sobotę krótko po godzinie 4-tej rano dokonano wyroku śmierci na osławionym mordercy kobiet Landru. Do ostatniej chwili żył nadzieją, iż uda mu się przekonać sędziów jakoteż i ogół o swojej niewinności, oczywiście pomimo lepszej wiedzy i obarczonego wielokrotnemi morderstwami kobiet sumienia. Skazańcowi już dzień naprzód podstrzyżono włosy i wąs. Kładł on, jak się wyrażał do fryzjera, do ostatniej chwili wagę na to by wyglądać okazale, ażeby się kobietom podobać. Skarżył się też, iż okulary, które mu dostarczono w ostatniej chwili, nie odpowiadają jego oku, ale dodał z gorzkiem uśmiechem: „To już nic nie znaczy, gdyż kat niezadługo wsadzi mi okulary inne“ (Okulary nazywa się okrągły otwór w ostrzu gilotyny, w który wkłada się podczas stracenia głowę skazańca). Landru który ostatnia noc spędził bezsennie został o godz. 4-tej rano zbudzonym przez generalnego prokuratora, który w towarzystwie obrońców i księdza przestąpił próg celi. Obrońcy uspakajali go na co im odpowiedział, iż nie straci do ostatniej chwili równowagi. Parę kroków przed gilotyną podziękował swoim obrońcom, iż go aż dotąd odprowadzili. Następnie pozwolił się spokojnie przymocować do deski i w niespełna, pół minuty był wyrok śmierci spełniony.

Od redakcji.

D. O ile redaktor po swoim powrocie stwierdzić zdołał, listy nie nadeszły. Komunikaty doręczył podobno X. L.

Ruch towarzystw.

Trzciano. Zebranie Kółka rolniczego w Trzcianie odbędzie się niedzielę, d. 12. bm. o godzinie 4-ty popołudniu w zwykłym lokalu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: K a z i m i e r z J a r o s z y k. Drukiem i nakładem J o a n n y P i e n i ę ż n e j z Olsztyna.

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von

Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek dnia 14-go marca r. b. sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa „Olsztynek“ w lokalu p. Fuchsa w Olsztynku. Początek o godz. 9 ej przedpołudniem. Sprzedawane będzie drzewo opałowe.

Z nadleśnictwa w Smolnikach (Lanskerofen) sprzedawane będzie drzewo opałowe w sobotę, 11 marca c godz. 9-tej przedpołudniem w lokalu karczmarza Gottschalka w Skajwotach

---

Centryfugi

sprzedaję korzystnie i reparuję wszystkie modele pod gwarancją.

Kołowce

części, węże gumowe, polecam i wykonuję raparacje.

A. ZAREMBA, Olsztyn

ul. Dolnokościelna (Unterkirchenstr.) 9.

Polecam się do wykonania

POMP żelaznych i wodociągów

pod gwarancją.

Franciszek Malinowski

Zakład studniarski

OLSZTYN, Wadangerstr. 33.

Ucznia

w naukę krawiectwa, syna porządnych rodziców, przyjmie od zaraz

Laskowski, mistrz krawiecki

w Gietrzwałdzie.

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Modlitwa do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w malym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich

miesięcznie 8,00 mk., kwartalnie 32,00 mk.

do b. Kongresówki i Galicji

miesięcznie 17 mk., kwartalnie 52,00 mk.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków

w Sztumie.

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.**— mk.
z przesyłką **2.**30 „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej“

Rynek Rybny | **Telefon Nr. 531**

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * **atramenty** * **ołowki** * **tablice** **rysiki** * **kleje** * **suszki** * **linijki** * **laki** **zeszyty szkólne** * **bibuły** * **pióra** * **pluskiewki** (Reisstifte) * **serwetki papierowe** * **koronki papierowe** * **papier krepowy** * **papier** do kwiatów * **liście** do kwiatów * **druf** do kwiatów * **wiązarki do chrztu** polskie i niem. * **pocztówki** * **karty do grania** * **powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *